

**Huta Szklana\_1**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	czarnkowsko-trzcianecki	
Gmina	Krzyż Wielkopolski	
Miejscowość	Huta Szklana	KRZ_HS

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	10.04.2013	Miejsce wykonania	dom informatora
Czas trwania	02:17:09	Forma i wielkość	Plik WAV 43,8 MB
Przeprowadzający	K.R.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
006_KRZ_HS	M	82		autor nie opublikowanych wierszy i bajek dla dzieci
Infor X	M	brak danych		bratanek informatora

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p><b>Nawiązując jeszcze do historii, czy wie Pan skąd się wzięła nazwa wioski?</b></p> <p>Tak, tak. W roku 1696 hrabianka Wielenia, ta nazwa? Górka? Górka. Wyszła za mąż za księcia wileńskiego, Sapiehę. Jan Władysław Sapieha, książę Wilna, ożenił się tutaj i przejął wszystkie dobra należące do Wielenia. Ponieważ Wielen powstał jako hrabstwo w 912 roku, więc tam się zmieniali różni właściciele od tego czasu, bardzo wielu właścicieli było. Żeniąc się powiększył hrabstwo, bo powiększył o tyle, że Rogoźno należało do Wielenia, Wronki należały do Wielenia i tutaj okoliczne wszystkie wsie należały do Wielenia. Za Drawą jeszcze parę wiosek też należało do Wielenia. I jak się ożenił, to w roku 1708 sprzedał Hutę Czechowi, ale nazwiska tego Czecha zapomniałem, musiałbym zobaczyć w kronikę. Tu tutaj szybko znajdę. [Szuka].</p> <p>INFOR. X: Niektórzy mówią, że tu szkoła było wyrabiane. Z tego domu co piasek. To możliwe, że z tego mogło być brane, ale szkło [niezrozumiałe].</p> <p><b>Aha, czyli to może być taka trochę legenda?</b></p> <p>Nie, nie, nie.</p> <p>INFOR. X: No może nie.</p> <p>Nie, to nie jest legenda. To jest prawda.</p> <p>INFOR. X: Ale gdzie ta fabryka ze szkła była to nie wiem.</p> <p>To jest prawda, na pewno. Tu jest.</p> <p>INFOR. X: [pokazuje odznaczenia na 300/30?? –lecie i mówi, że trzyma dla wnuków].</p> <p>Ale zapomniałeś nazwisko Czecha, który budował hutę szkła w hucie tutaj.</p> <p><b>A gdzie była ta huta tutaj?</b></p> <p>Nie ma dokładnego określenia, ale prawdopodobnie tam gdzie mieszkał Garbiec. Kto tam teraz mieszka?</p> <p>INFOR. X: Teraz to kupił Matkowski.</p> <p>Tam prawdopodobnie, taki opis jest. Bo tam była obora duża. I na oborze głowy krów i byków zbite. I tam prawdopodobnie. Tak podają Niemcy, że jak kopali fundamenty to natrafili na olbrzymie stosy szkła. Było to szkło kolorowe. Barwione szkło. I w 1709 roku już została uruchomiana huta szkła i pracowało</p>

w niej 16 ludzi, tutejszych osadników. Tylu było, 16 osadników tutaj w Hucie było. Oni byli zatrudnieni w jako pracownicy huty szkła. Szkło było niskiej wartości i szkło to było transportowane furmankami konnymi do portu w Łokaczu i do portu który był na Drawie, między Przesiekami a Dębiną w Zaciszu. Później tamten port został zlikwidowany i nie ma żadnej daty nigdzie jego licytacji, tylko port w Łokaczu został. I to szkło było tam transportowane prawdopodobnie do 1728 roku. Niedługo jednakżeż, bo miało niską wartość i dlatego zamknięto hutę szkła. A materiały opałowe zaczęły się kurczyć, bo jak wycięli wyznaczone przez księcia Sapiehę lasy to trudno było o materiał opałowy twardy. Dlatego zlikwidowali. A z tego dołu tutaj wożony był piasek, bo tutaj była warstwa piasku białego nadającego się do wytopu szkła. I stąd wożony był piasek tam i do tej huty. A drugim miejscem poboru piasku to było koło Borkowskiego. Tam był punktu poboru piasku. Były w Hucie 2 kuźnie, ponieważ w ten czas [niezrozumiałe] kowal stelmach, bo tak się nazywał wówczas ten, który robił wozy drewniane. To był stelmach. I kowal ukuwał te wozy i wtedy było roboty bardzo dużo. Ponieważ od 16 ludzi zaczęło się to. Wiadomo że wcześniej od jednego, trudno powiedzieć bo nie ma daty pierwszego osadnika nie ma tutaj nie ma żadnej nigdzie. Ale nazwa Huty powstała jako taka, jako miejscowości powstała w 1709 roku i od tego czasu cały czas istnieje. W 1737 roku księżę Sapiaha kazał przeprowadzić komasację ziemi, tzn. nowe pomiary. Pomiary wyglądały w ten sposób, że każdemu wydzielono działkę. Wtedy to były inne nazwy tych powierzchni. Nie pamiętam dokładnie, ale tu też jest napisane. I od 5 do 8 hektarów, tak to wyglądało. Wyznaczona była działka, a droga główna to była tamta, która leci z Wiza do szosy. I ona leci przez lasy dalej aż do portów.

#### **Ta polna do sołtysa jak się przejdzie?**

Ta polna. To była główna droga przejazdowa i dojazdowa do każdego gospodarstwa. Tych lasów nie było. Lasy to tam niedawno zostały posadzone. Lasów to tu w ogóle nie było na tych terenach.

#### **A po drugiej stronie Noteci już była ich masa, tych lasów.**

Też równie były te lasy sadzone, w różnych biegach. Ja później powiem kiedy Drawsko powstało i ... A tutaj tych lasów nie było więc drogi były w polach wyznaczone każdemu, z każdej działki była wyznaczona trasa dojazdowa. A ponieważ ciek wodny jest tutaj wzdłuż, więc budownictwo szło wzdłuż ciek wodnego.

#### **Człapia**

Człapia. To jest odnoga tamtej Człapii, a Człapia płynie od [niezrozumiałe] i ona się rozczłapia, dlatego nazywa się Człapia, że się z [niezrozumiałe] wypływa. Wzdłuż cieku wodnego budownictwo szło, ponieważ najwygodniej było do pojenia bydła, czerpania wody. Studzien jeszcze nie było wtedy, więc woda była czerpana z tego cieku wodnego do użytku domowego. I tak budownictwo rozszerzało się powoli z Huty do Wizan i Wizany częściowo. W tym czasie powstawały razem.

#### **A w ogóle nazwa Wizany?**

Wizany skąd jest? Nazwa Wizany proszę panią jest stąd, że księżę Sapieha miał hodowlę bażantów na Wizanach, tam gdzie mieszka leśniczy. Tam gdzie leśniczy mieszka, tam obok niego, jakieś 50 metrów od niego w tę stronę. Teraz to tylko zostały części fundamentów. Tam była hodowla bażantów księcia Sapiehy. A ponieważ nazwa niemiecka ptak to fis, więc ptaszarnia fisen.

#### **Taka spolszczona.**

Więc ta nazwa została spolszczona – Wizany – tak. Najstarsza osada w gminie Krzyż to są Przysieki. Jak ożenił się Niemiec, zapomniałem nazwiska, ożenił się Niemiec u hrabiego czarnkowskiego, władcy Czarnkowa. I ten że hrabia czarnkowski oddając córkę za Niemca odtąd dał mu Wieleń w posiadanie. Bo Wieleń należał wtedy do Czarnkowa. Hrabstwo czarnkowskie było wtedy bardzo mocne. Najstarsze hrabstwo w tym terenie. Oddał Wieleń jako wiano temu Niemcowi. Niemiec... to było w roku... tysiąc... w roku tysiąc... sześćdziesiątym ósmym chyba. Tenże Niemiec zaczął silnie starać się i rozszerzać gospodarstwo i sprowadzać Niemców na osadników i przyłączać Wieleń do Niemiec. Ponieważ tutaj jeszcze Niemców jeszcze nie było, na Odrze była granica, a księstwo zachodniopomorskie, szczecińsko-kamieńskie księstwo miało granice tutaj aż po ....., należała jeszcze do Czarnkowa. Bo Czarnkovo do Korony polskiej należała Człopa wtedy. Bo radctwo zachodnio-pomorskie nie należało do korony polskiej wtedy jeszcze, więc zaczął silnie starać się żeby przyłączyć Wieleń do Niemiec, jako kolonii niemieckiej. I wówczas król polski postanowił odbić siłą nie godząc się na zmianę granic. I używając machin oblężniczych odbił Wieleń i jadąc do Człopy na kontrolę punktów granicznych, w Człopie był duży punkt graniczny. W Santoku jeden a w Człopie drugi punkt graniczny. Więc jechał do Człopy i w Przesiekach odpoczywał. A żeby tam odpocząć, bo nad Drawą w Przesiekach był punkt graniczny też, ale słaby, mały, i żeby tam

	<p>odpocząć trzeba było robić drogę przez las. I wówczas droga robiona przez las nazywała się Przesieką. Więc do miejsca odpoczynku była jedna Przesieka, od miejsca odpoczynku była druga Przesieka. Dlatego nazwa została Przysieki w 1108 roku.</p> <p><b>A nazwy Łokacz Mały/ Wielki?</b></p> <p>Nazwa Łokacz Mały, Wielki. Był jeden Łokacz. Łokacz powstał w roku 1701. Książę Sapieha polując na tych terenach, w Brzegach miał swoją stanicę myśliwską, a w Łokaczu nad jeziorem lubiał często odpoczywać pojąc się mlekiem wiejskim i u rodziny, która miała bez nazwiska jeszcze wówczas, ale on był Łukasz, a ona Marysia. I często tam w tej rodzinie odpoczywał. I pierwszą nazwę nadano żartobliwą Marysieńka, Łokacz. A później nadano Łukacz. Nie Łukasz tylko Łukacz. I nazwa Łukacz trwała do 1952 roku. Z tą że różnicą, że w 1848 roku zaczęto budować koleje połączenia Berlin-Królewiec przez Krzyż. I drugą nitkę zaraz w 1949 zaczęto budować Szczecin-Poznań. I po budowie tych dwóch nitek nastąpiło to skrzyżowanie. Stąd powstała nazwa Krzyż, ale Krzyż-Łokacz. Czyli inaczej Łokacz-Krzyż. To Łukasz Krzyż. Trwało to do roku 1936. W 1936 roku Krzyż dostał prawa miejskie, a Łokacz podzielono. Powstał Łukacz Duży tamten nad Drawą.</p> <p><b>No właśnie, bo był też Łokacz Drawski w pewnym momencie.</b></p> <p>I Łokacz Mały nad jeziorem tutaj. Ale to dopiero w 1936 roku jak Krzyż rozdzielono. Powstało miasto Krzyż. Krzyż zyskał prawa miejskie, a Łokacz rozdzielono na dwa. Taką historię przynajmniej ja podaną mam w kronikach z Niemiec, bo w Polsce tutaj nie mogłem nic znaleźć. Dzwoniłem do Poznania do archiwum, do Szczecina do archiwum dzwoniłem. Nigdzie nic nie mieli do roku 1700. Dopiero po 1700 roku.</p>
<p>Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)</p>	<p><b>A były nazwy lokalne tutaj w Hucie Szklanej, nie wiem, np. części wioski, albo pola, albo łąki jakieś nazwy mają?</b></p> <p>Nie, nie, nie.</p> <p><b>Nie ma nic takiego?</b></p> <p>Żadnej nazwy nie znalazłem, nic.</p> <p><b>A teraz się nazywa współcześnie, że ktoś ma pole tam, a ktoś tam?</b></p> <p>Bez nazwy, to bez nazwy. Przynajmniej ja nigdy nie spotykałem w kronikach i w żadnych zapisach.</p> <p><b>A może jakieś górki są w okolicy, które mają swoje nazwy?</b></p> <p>Nie, nie.</p> <p>INFOR X: W Żelichowie, gdzie mieszkał Marecki, tam było jezioro koło niego i zostało nazwane Marecki to jezioro. I ono taką nazwę dostało. Jezioro. Ale tak, żeby jakieś pola to nic.</p>

Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Człapia – ciek wodny wzdłuż wioski. Człapia. To jest odnoga tamtej Człapii, a Człapia płynie od [niezrozumiałe] i ona się rozczłapia, dlatego nazywa się Człapia, że się z [niezrozumiałe] wypływa.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	<p><b>A są nazwy na mieszkańców innych wiosek? Że się jakoś na nich mówi, jakieś określenia?</b></p> <p>Nie. Nie spotykałem takich określeń wśród niemieckich nazw i nie ma tych określeń w Polsce.</p> <p><b>A na mieszkańca za Notecią nie mówiło się jakoś inaczej?</b></p> <p>A to tutaj taka nazwa istnieje. Ci którzy mieszkali za Notecią to są nazywani PYRY. Pyry poznańskie. A na ludzi ze wschodu to oni mówią Zabugole. To są te dwie nazwy.</p> <p><b>Ale na mieszkańców innych wiosek jakoś się nie...?</b></p> <p>Nie.</p>
<b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b>	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	<p><b>A zna pan może jakieś legendy tutaj z tego terenu?</b></p> <p>Nie, żadnych legend nie znam, ponieważ tutaj byli ludzie bardzo mieszani. Huta, częściowo Kuźnica, Wizany, Łokacz, powstały z ludzi z Olędrów. W tych czasach kiedy tam były prześladowania religijne, a z drugiej strony władze cywilne bardzo nalegały, żeby te tereny zawłaszczyć, ponieważ tutaj było małe zasiedlenie ludzi, więc płacili nawet tym osadnikom, którzy stamtąd przechodzili tutaj. Żeby tutaj kupić ziemię i osadzić się. A tutaj znowuż księżę Sapieha i później jego syn, Hrabia Sapieha Józef nie patrzyli skąd ludzie napływają, tylko żeby zaludnić teren. Bo im się to opłacało, bo pusty teren nie dawał dochodów. A ludzie zawsze płacili daninę i kupowali ziemię – był dochód. Pieniądze były. Więc osiedlali takich ludzi jacy byli. I tutaj nazywani byli Alendrami ci ludzie. Holendrzy nazywani byli Alendrami. I tu gdzie mieszkali olędrzy były takie zwyczaje, że sołtysa wybierała wieś. Wybierana była rada sołecka i sołtys. Przez wieś wybierani</p>

byli. I taka tradycja została po dzisiejszy dzień i to się rozszerzyło wszędzie już teraz. Natomiast Lubcz Wielki, Lubcz Mały powstały po roku 1878, ale w Lubczu Wielkim był kościół, była sala, tylko trudno teraz znaleźć bo na mapach nigdzie nie ma gdzie to było.

INFOR. X: Kościół był koło Pana, ojej jak mu było. Pod lasem.

**Ale też wiem, że w Łokaczu Wielkim był kościół. Prawda?**

To Pani powiem zaraz. Powstały wsie późniejsze, bo jak hrabia Józef został zwabiony podstępnie do Rogoźna i tam został uśmiercony przez kuzynów Sapiehów. I oni wtedy domagali się spadku Wielenia po hrabie, a hrabina nie mając pieniędzy na procesy sądowe wydzierżawiła część hrabstwa wielńskiego, tzn. zachodnią część Noteci. To do od Noteci idzie na zachód to wydzierżawiła prałatowi z Piły – Blankensee nazwisko. Tenże Blankensee ponieważ był duchownym, był prałatem więc nie miał potomstwa, to wziął na wychowanie dwóch bratanków. Jeden z tych bratanków był nieżonaty więc umarł wcześniej. Drugi był żonaty, ale nie miał dzieci i w wieku starszym, umierając zostawił żonie. Ta żona pochodziła z hrabstwa śląskiego i wzięła do siebie nieletniego bratanka, któremu zapisała całe hrabstwo. Ale jak Blankensee wydzierżawił Wielień i w 1788 roku, po rozbiórce Polski, postarał się o hrabstwo i tytuł. I wtedy uwłaszczył sobie zachodnią część Wielenia. Tamta wschodnia część Wielenia została rozebrana ponieważ był rozbiór Polski więc to wszystko upadło, a on tutaj zachował własność. I to hrabstwo zostało zachowane aż do roku 1945.

INFOR. X: Przejście było pod Notecią.

Tam były lochy. Cmentarz tam swój mieli hrabiowie.

INFOR X: Przed Wieleniem było wejście i się szło pod Notecią aż na drugą stronę. Pod wodą.

Później jak on dostał radio zasiedlił Lubcze obydwie. Ale Niemcami. Jak potrzebowali do wojska to ci Niemcy zasiedleni nie chcieli iść na front jak wybuchła I wojna światowa. Nie chcieli iść na front to uciekali za Noteć. Dużo młodych Niemców uciekło za Noteć. Tam bądź do roboty do Polaków, bądź też na ożenek. Żenili się z Polkami i tam zostawali. Dlatego takie różne nazwiska są w Drawsku, w Pęcokowie, w tamtych wioskach za Notecią. Dużo jest niemieckich. One pochodzą z tych terenów. A samo Drawsko i Rosko powstały w roku 1236, chyba. Jako wsie. Z tym, że tam sołectwa trzeba było kupić. Taki zwyczaj był, że sołectwa trzeba było kupić. Kto bogatszy kupował sołectwo, miał prawo ważenia piwa i miał prawo mieć swoich ludzi jako własność. A tutaj zwyczaj

		były inne. Tutaj wzbierała rada, tzn. wieś wybierała sołtysa i radnych.
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Nie tutaj nie robią tego. W Krzyżu robią. Kiedyś to tam schodzili się jak były klubokawiarnie, to przychodziła młodzież. Trochę lali wosku. A tak to nic. <b>Czyli teraz nic się nie odbywa?</b> Nie, nic.
2.	św. Marcina/11 listopada	Dzieci szkolne tylko robią ten Halloween. A poza tym to nie.
3.	Adwent	<b>Czy są jakieś zwyczaje związane z okresem adwentu?</b> Nie. Nie ma nic. Wszystko zanika. Starsi ludzie wymarli. Ze starszych ludzi zostałem praktycznie sam. Jeszcze oprócz mnie jest dwóch starszych ludzi.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<b>Mikołajki teraz albo kiedyś się obchodziło?</b> Nie, nie. To każdy w domu.
5.	Wigilia	Wigilia to zależy jak każdy w rodzinie. My idziemy do synowej na kolacje. Synowa robi kolację, to idziemy do syna, bo syn mieszka w szkole. Ona jest nauczycielką więc kupiła mieszkanie w szkole. I tam idziemy do nich na kolację i później jesteśmy w domu. <b>Jest pasterska?</b> Tak. Każdego roku jest pasterka. <b>O północy?</b> O północy. I później na Wielkanoc są rezurekcje. <b>O której godzinie?</b> O 6 rano są rezurekcje każdego roku. <b>A jeżeli chodzi o wigilię, to kto przynosi prezenty?</b> Pod choinkę? <b>No dzieciom się mówi, że?</b> Gwiazdor był. <b>Czy był zwyczaj chodzenia kołędników?</b> To już tylko dzieci teraz. <b>A kiedyś?</b> Kiedyś starsi ludzie nie chodzili. Ja pamiętam, to był 46 rok. To byłem ja i... trochę nas uczył gość, św. pamięci Stankiewicz, uczył nas, takich chłopaków młodych, jasełka, graliśmy. Były pierwsze jasełka i zebraliśmy się, uczyliśmy się trochę i poszliśmy w 45 roku na Boże Narodzenie poszliśmy po wsi od domu do domu. Były miejsca gdzie ludzie płakali z radości, że



		<p>polskie jasełka.</p> <p><b>I to w Boże Narodzenie, tak?</b></p> <p>Tak, tak.</p> <p><b>A później już nic takiego się nie działo?</b></p> <p>Nie, już później nikt po nas nie chodził. To znaczy chodzą młodzi, ale to już nie jest taka organizacja jak była kiedyś. To już nie jest to, zupełnie inaczej to wszystko wygląda. Nie wiem dlaczego to tak jest. Trudno mi osądzać kogoś, czy ustrój, czy kto. Ale ludzie się w dużej części się społeczeństwo zmaterializowało.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Każdy przywiózł ze sobą jakiś zwyczaj. I to było takie ograniczenie różne. Przez świętami BN każdy się starał, żeby nikomu nic nie winien, i żeby swoje odebrać od kogoś, żeby nie mieć żadnych zadłużeń, bo na święta BN zadłużenie jakies mieć u kogoś to nie dobrze.</p> <p><b>To nie można było.</b></p> <p>Bo do spowiedzi jak się szło, to trzeba było mieć sumienie czyste. Takie zwyczaje były.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Było, się organizowało zabawy na sylwestra. Ja brałem w tym udział, moja żona, rodzice moi. To się organizowało tą zabawę z różnymi urozmaiczeniami. Były czapki robione, były kotyliony robione, były maski robione. I tutaj na sali się to odbywało. A teraz to nawet nie ma kto tej zabawy zorganizować.</p> <p><b>Istniał zwyczaj wyciągania bramek? Kojarzy Pan?</b></p> <p>Nie.</p> <p><b>Nie było czegoś takiego, że się bramki wejściowe wyciągało?</b></p> <p>A to! Tak! Na sylwestra to to było normalne. Bramki zdejmować, czyjś wóz wyciągnąć na drogę. Taaak, to było normalne. A teraz nie ma już tego. Jeszcze młodzi od czasu do czasu gdzieś coś spsoć, ale poza tym to już nie.</p> <p>W sylwestrową noc to używane były dzwony wszystkie, do dzwonienia, do witania nowego roku.</p>
8.	Trzech Króli	Nic nie ma.
9.	Kolędnicy	Brak informacji.
10.	MB Gromnicznej	<p><b>A na MB Gromnicznej do kościoła z gromnicą się idzie?</b></p> <p>Do kościoła z gromnicą się idzie, tak. TO jest normalne gromnicę poświęcić.</p>

11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Nie, nic raczej nie. Wie Pani, to gdzie, co ludzie rdzenni wiekami, tak jak za Notecią, Drawsko, te inne wioski, tam może to być. A tu jak zegnani byli ludzie w 45 roku i jeszcze z różnych stron to trudno było o jakieś wyciągnięcie jednej kultury, monokultury nawet czy mini kultury nawet. Bo każdemu się podobał, a innemu nie. Wstydzili się przyznać, że taki zwyczaj u nich był, taka kultura i to wszystko zanikło, a nie powstała żadna kultura środowiskowa, która by trwała i dziedziczna była. Nic z tych rzeczy nie powstało.
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13.	Środa Popielcowa	Brak informacji.
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	W niedziele palmową to się palmy święci. <b>A samemu się je robi?</b> Tak, samemu. Znaczą można kupić wiązanki całe w Krzyżu, ale niedaleko iść przy szosie naciąć witek.
16.	Triduum Paschalne	Tutaj odbywało się często, ale to zależy od księży jak proboszcz, na co sobie pozwoli. Był czas, że księża byli z parafii w Krzyżu. I proboszcz wyznaczał księdza opiekuna poszczególnych kościołów. Bo kilka kościołów należało do parafii. I każdy wikary miał swój kościół pod opieką. I wtedy on dbał o to żeby było triduum paschalne. A jak zmienili proboszcza, on nie wyznaczał, to to zanikło.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<b>Na Wielkanoc gdzie się święci pokarmy?</b> Na Wielkanoc już tam spowiedź przed-wielkanocna jest i później rezurekcje są na Wielkanoc rano o 6, później msze. <b>A święcenie pokarmów?</b> Też, to w sobotę. Na Wielkanoc , pierwszy dzień przedwiośnie, pierwszy dzień wiosny mąż szedł w pole. To nie wolno było żonie, żeby komuś coś pożyczyła. Broń Boże. <b>A czemu?</b> Nie wiadomo. <b>Ale jednak funkcjonował, prawda?</b> Tak, to istniało. TO nie można było tak żeby pożyczyć coś komuś, bo mąż poszedł w pole pierwszy dzień. To jak to, nie wolno! To grzech był.

18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p><b>Śmigus-dyngus?</b>          Jak ciepło to tak, a jak w tym roku to, hehe.  <b>W tym roku to było więcej śniegu niż wody.</b></p>
19.	Zielone Świątki	<p>To tak. Ale już mało. Starsi jeszcze znają ten zwyczaj, ale młodzi już nie.          Jak przyszła wiosna, po wiosnie, zielone świątki jak przychodziły, w piątek to była, my to nazywamy Roszony Piątek.  <b>To znaczy?</b>          To znaczy, czarownice chodziły i mleko zbierały. Trzeba było pilnować krów, żeby mleka nie odebrały.  <b>A jak one to robiły? Po prostu wchodziły?</b>          NO jak, no pilnowali ludzie obór, żeby czarownica nie przyszła mleka zabrać.  <b>Czy jeśli przyszła czarownica, to wierzone, że można to jakoś odczynić?</b>          Tak, taaaaak! TO byli tacy specjaliści co odczyniali te czary. Coś tam trzeba było wynieść za trzecią, za piątą [niezrozumiałe 87:24], na drugą wieś, wylać za miedzą to mleko, zakopać głęboko. Tak, to były różne zabobony, różne gusła to krążyły.  <b>Na terenie wioski i okolicznych też, tak?</b>          Tutaj nie. Tutaj jak już ludzie przyjechali to te czary już częściowo poznikały. Ale ze wschodu to ja pamiętam, to była moda, że na Zielone Świątki trzeba było wianki robić. Każdej krowie trzeba było wianek zrobić z kwiatów, ziół. A tutaj jak przyjechaliśmy to już bydło pasło w zagrodach i te zwyczaje zanikały. Ale wierzone jeszcze, że czarownice mleko odbierają. Te rzeczy jeszcze tu były. I pamiętam mieszkaliśmy tutaj z sąsiadami ze wschodu też i ona była w ciąży. [opowiada historię o tym, że mąż sąsiadki rozprószył ogień i ona lamentowała, że teraz jej dziecko będzie czarne].</p>
20.	Boże Ciało	<p><b>A np. jak jest Boże Ciało?</b>          A to tutaj jest ta uroczystość Bożego Ciała.  <b>I jest procesja przez wioskę?</b>          Tak, jest procesja z kaplicy do czterech ołtarzy.  <b>A ołtarze są stale czy zmienia się to co roku?</b>          Zmienia się co roku.  <b>A jak to jest? Mieszkańcy się zbierają i przystrajają ołtarze czy jak to wygląda?</b>          Nie, nie. Tu już mieszkańcy robią ołtarze. Ostatnio to już z żoną nie robiliśmy nic, tylko robili młodszy ludzie, ponieważ ze względu na wiek nam trochę ciężko już jest robić ołtarze.</p>

		<p><b>A istnieje zwyczaj zabierania brzołek do domu z tych ołtarzy jest?</b> Tak. Z jednego ołtarza obłamują gałązki i niosą do domu.</p>
21.	św. Jana	Brak informacji.
22.	MB Zielnej	<p>Jeszcze MB Zielnej jest 26 sierpnia. <b>15.</b> Czy 15 MB Zielnej. To się święci zioła. <b>Ale bardziej się święci bukiety czy wianki?</b> Bukiety.</p>
23.	MB Siewnej	<p>To się nie obchodzi już, tzn. święto jest kościelne. <b>A czy zwyczaj święcenia zboża był?</b> Nie.</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>Grób się przystraja kwiatami jak wszędzie i światła. Kwiaty uprzątnięte wcześniej żeby było czysto. Doprowadzano do porządku i stawia się nowe kwiaty. <b>A msza?</b> Msza jest na cmentarzu. Na cmentarzu jest zawsze msza w wyznaczonej godzinie po obiedzie.</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
<b>Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe</b>		
1.	Narodziny i chrzest	<p><b>Czy były zwyczaje związane z narodzinami i chrztem dziecka?</b> Tak. Chrzest, zawsze na chrzcie było tych kilkanaście osób na chrzcinach. <b>A czy było coś takiego, że nie wolno było wywieszać pieluch przed chrzcinami?</b> A! te rzeczy to mogę pani powiedzieć. Zwyczaje to przywiezione były ze wschodu. Jak kobieta zaszła w ciążę to nie wolno jej było siekierą nic robić. <b>Dlaczego?</b> Ponieważ dziecko może być kaleka. <b>Tak mówiono?</b> Tak mówiono. <b>A czerwone wstążeczki?</b> Jak już kładła się do łóżka do porodu, to czerwona wstęga nad łóżkiem musiała być. Kobiety rodziły w domach, lekarzy tak</p>

		<p>nie było, do lekarza było zawsze daleko. To rodziła w domu, to jakaś babka poród odbierała, ale ta wstęga czerwona musiała być. I często w oknie czerwona wstęga wisiała, to wiadomo było, że tam jest poród, że tam nie wolno iść. I to były trochę takie dziwne zwyczaje. To były zwyczaje przywiezione ze wschodu. Każdy ze swoich stron przywiózł jakiś zwyczaj.</p>
2.	Ślub i wesele	<p><b>Czy istnieją zwyczaje związane z weselami? Może portel?</b> To jest to tłuczenie butelek.</p> <p><b>Ale organizuje się jeszcze?</b> Tak, tak. Przyszła ta moda dość późno, bo kiedyś nie było tłuczenia butelek, a pożegnanie panińskie, kawalerskie, to było urządzone.</p> <p><b>Czyli nie było bicia szkła tylko było</b> Bicia szkła nie było, ale była uroczystość była. Była wódka, była przekąska, orkiestra była. Pożegnanie paniństwa i pożegnanie kawalerstwa.</p> <p><b>To się odbywało w dzień przed weselem, czy wcześniej?</b> 2-3 dni przed weselem odbywało się. Tydzień przed.</p> <p><b>I wspólnie para młoda miała organizowane coś takiego?</b> To znaczy młoda miała u siebie i młody u siebie. Oddzielnie.</p> <p><b>A teraz jak jest to tłuczenie szkła, to jak to jest?</b> A to już u młodych tłuczenie szkła jest. To organizują w ten sposób, trochę to dziwne, dla mnie przynajmniej to jest dziwne, bo organizują takie masowe tłuczenie szkła. Wybierają jedno miejsce, zaznaczają jakąś beczkę i w tym miejscu tłuką to szkło. Przy tym jest duża ilość alkoholu i jedzenia. Takie małe wesele.</p> <p><b>A zwyczaje robienia bram?</b> Tak, to jeszcze istnieje. To wszędzie istnieje.</p> <p><b>Było coś takiego jak chodzenie pod sałę?</b> Tak, to było. Chociaż zwyczaj robienia wesel w sali przyszedł stosunkowo bardzo późno. Wesela odbywały się w domach. Potem przychodzili ludzie. Ja miałem wesele w 58 roku na boże narodzenie, to na drodze stały kobiety starsze były w oknach i ludzie zaglądali przez okna jak się bawią goście. Młodzi przychodzili potańczyć. Ja też chodziłem tak na wesela potańczyć, bo jak orkiestra grała to można było, jak w tych przerwach w jedzeniu grali, czyli tańczyć można było. Ludzie wchodzili do mieszkania i tańczyli. To była rozrywka.</p> <p><b>Czyli jak goście siedzieli, to w tym momencie młodzi ze wsi.</b> Wychodzili na dwór. Należało to do gospodarza. Jak gospodarz chciał przyjąć no to nie chodźcie na dwór, macie tutaj pół litra czy jakąś zakąskę sobie w kącie wypijcie, poczekajcie, jak</p>

		<p>orkiestra zagra to wyjdziecie potańczyć. A jak nie, to jego sprawa była. Pamiętam, że wychodziło się na dwór [niezrozumiałe] czasem ktoś miał wódkę, to się po kielichu wypilo, ale dużo wódki nigdy nikt nie pił.</p> <p><b>Czyli symbolicznie?</b> Symbolicznie.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p><b>Jak ktoś umierał to szło się w kondukcje aż do cmentarza przez wioskę czy jak?</b> Nie, to samochodami, teraz samochodami. Kiedyś to końmi wieźli trumnę. Jechały kondukt konne. Wiezione były do Krzyża. Ale tutaj była w kościele msza, było zamknięcie trumny i tak jechali.</p> <p><b>A kiedyś było tak, że ciało leżało w domu, tak?</b> Tak. To teraz coraz to inny zwyczaj i inaczej to wygląda, ale kiedyś to kto zmarł, to był w domu trzymany. Lato czy zima, to był w domu trzymany.</p> <p><b>A odprawiano różaniec?</b> Tak, różaniec to do tej pory istnieje. Za zmarłego odprawiany jest różaniec. Jak ktoś sobie życzy to w kościele, jak zmarłego wiozą od razu do kostnicy do Krzyża, tam jest chłodnia i tam leży ciało, a jak ktoś sobie życzy to przychodzą do domu i w domu różaniec jest odprawiany. I to do tej pory.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p><b>Wspominał Pan, że była tutaj grupa teatralna. A czy był zespół folklorystyczny?</b> Nie. Tutaj żadnego. Był ten zespół teatralny zaraz po wojnie, to się rozleciało, ale jako takiego folkloru tutaj nie można było wytworzyć żadnego, bo z różnych stron ludzie z różną naleciałością kulturową ludzie przyjechali. I nie można było. Do tej pory nie można wytworzyć jakiejś monokultury miejscowej. Mało tego, ja piszę tę kronikę, nie znalazłem nigdzie, w żadnych opisach, nawet w tej książce, żadnych wspomnień konkretnych na temat miejscowości.</p>
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		<p><b>Czy są jakieś potrawy regionalne, kojarzy pan jakieś tradycje kulinarne?</b> Nie, nie. Nie ma tutaj. Mówię, to trudno było coś wyciągnąć z ludzi, którzy przyjechali z różnych stron.</p>

<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
	<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>Nie, nie. Tak rzemiosła to tutaj... nie wie czy w Krzyżu w domu kultury czegoś by tam nie znalazł. Ale poza tym to tutaj, to z żoną sam robię. Teraz żona już nie może, ale tak każdego roku coś zawsze zrobię.</p> <p><b>Ale to kraszanki?</b> Tak, tak, jajka malowane.</p> <p><b>To Pana żona robiła?</b> Tak, moja żona.</p> <p><b>Ładne. I jak to się robi?</b> Farba i wosk. Nakładano wosk, nakładano jedną farbę, potem nakładano druga farbę i w końcu wychodzi kilka kolorów.</p>
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1.	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>	<p><b>Czy jest gdzieś cmentarz w wiosce?</b> Był cmentarz niemiecki. Był cmentarz jak pobudowali kościół, wrócimy do historii, w roku 1774 za staraniem miejscowych ludzi powstał kościół. Teren ten należał do parafii ewangelickiej do Dębogóry. Huta Szklana, Brzegi, Lubcz Mały należały do Dębogóry parafią. Wizany też. Wtedy zaczęto robić starania, bo już dużo ludzi tu było, zaczęto robić starania żeby pobudować kościół. I ponieważ ksiązę Sapieha był ewangelikiem i jego syn także był ewangelikiem więc kościół ewangelicki. Tutaj wszyscy byli wyznania ewangelickiego. Dlatego byli wysiedlani stamtąd jako innowiercy z Niemiec i Holandii. Więc po wszelkich staraniach proboszcz ówczesny Dębogóry nie pozwolił na budowę kościoła tylko się zgodził na budowę domu modlitwy.</p> <p><b>Ale to jest cały czas ten sam budynek.</b> Ten sam budynek, który powstał w roku 1774, ale jako dom modlitwy. Ksiązę Sapieha przeznaczył drzewo na to, bo to jest pruski mur. I powstał ten dom modlitwy wtedy. I trwał do roku tysiąc coś, był jeden kupiony najpierw, później jeszcze dwa dokupili. Dzwony stały tam gdzie szkoła była pobudowana, po drugiej stronie drogi. W roku 1954 za staraniem miejscowej ludności, zbiórką pieniędzy powstała dzwonnica murowana, ta która jest teraz przy kościele. A kościół trwał cały czas. Jak przyjechali ludzie ze wschodu w czasie repatriacji, ten kościół ewangelicki był już wyświęcony przez prymasa Wyszyńskiego jako kościół katolicki. Ale ołtarz był pośrodku z amboną w środku, ławki były po bokach. Jak był stawiany kościół to spółka była Wizany i Huta Szklana i był podzielony. Jak pani</p>

będzie szła zobaczy pani drzwi po jednej stronie.

**Widziałam, są bardziej przesunięte.**

Więc tamta strona zachodnia to była część Huty Szklanej, większości. A mniejszości była Wizan, z tej strony. Dlatego te drzwi tak zostały umiejscowione. Nie po środku, tylko po jednej stronie. Ponieważ tak były w środku ławki zrobione. Z jednej strony mniejsze, z drugiej większe. Jak przyszli Polacy ze wschodu zaczęli zmieniać, bo mieli wrogie nastawienie do Niemców i wszystkiego co było Niemieckie. Najgorsze jest to, że ludzie byli ciemni i mieli wrogie nastawienie do architektury, co nie powinno być.

**A jeszcze z tymi dzwonami były chyba jakieś zwyczaje, że one były ileś razy, tak?**

Tak. Dzwony były przeznaczone nie tylko do kościoła, ale dzwony były używane do alarmów przeciwpożarowych, do alarmów na napady w czasie wojny. Także dzwony były używane do innych celów też. Do pożarów bił jedną stronę. Tak że serce biło o jeden bok, to wiadomo było, że to jest pożar. I tylko jeden dzwon. A jak biły trzy, to wiadomo, że to na jakąś uroczystość. Jak bił mały dzwon to był alarm lotniczy.

**A teraz jeszcze są używane czy już nie?**

Teraz już nie jakiś czas. Ale były długo używane.

**A czytałam, że były używane jak ktoś umarł, tak?**

Tak, na pogrzeb tak. Sygnał, to znaczy duży dzwon bije o dwie kryzy [??76:10] powoli, to wiadomo, że ktoś zmarł. Tak to był używany długo, długo.

**Ale to było tak, że jak był pogrzeb, szły konduktu pogrzebowe przez wioskę, to**

To dzwony biły, tak. Biły cały czas.

**A przy tym krzyżu zatrzymywał się ten kondukt?**

Tak.

**No to gdzie cmentarz w końcu był?**

Cmentarz był, jak ten został zamknięty, bo to był kościelny cmentarz, najpierw był przy kościele.

**Nawet śladów nie ma.**

Nie. I potem był tutaj gdzie jest taki lasek. Tutaj jest dróżka, widać tutaj, tam te dęby rosną i po lewej stronie tej drogi tam jest cmentarz niemiecki.

**A tam jeszcze można normalnie wejść czy tak...?**

Można, można. To nie jest zagrodzone. I jeszcze w tych zaroślach można spotkać nagrobki stare. Stare, które mają po 200 ileś lat.

**A dla katolików?**

Później, po 45 roku gmina się nie zgodziła na uruchomienie



cmentarza. Był wyznaczony cmentarz, pole było wyznaczone na cmentarz, bo w roku 1948 był nowy podział ziemi i były wyznaczone pola na cmentarz i gmina nie zgodziła się na uruchomienie cmentarza, ponieważ to były koszty utrzymania cmentarza. Więc postanowiono utrzymywać jeden cmentarz w gminie dla pobliskich wiosek, tutaj w Krzyżu.

**Czyli w Krzyżu są wszyscy chowani?**

Tak, w Krzyżu.

**Cała gmina?**

Nie. Kuźnica i Żelichowo mają swoje cmentarze przykościelne.

**Jak tu szłam to po drodze stoi kapliczka, znaczy Maryja.**

**Zna Pan może historię jej. Skąd, kto ją postawił?**

To była rodzina Rutkowskich. Nie pamiętam, w którym roku.

**Tam chyba jest 45 jeżeli dobrze pamiętam.**

Być może. Państwo Rutkowscy tam oni mieszkają zaraz za tą figurą jak jest.

**Sklep**

Dalej po lewo jak patrząc jest zakład przeróbki drewna i są dwa domy mieszkalne. I tam mieszkają Ci państwo Rutkowscy. Tam jeszcze mieszka ta pani, której mąż postawił tę figurę. Oni prowadzili młyn i ufundowali tę figurę.

**A tam coś przy tej figurze się odbywa, jakieś nabożeństwa?**

Nie.

**A jest też krzyż u kogoś na posesji. Widziałam na skrzyżowaniu.**

Tak.

**Wie pan od kiedy on stoi?**

Ten krzyż... nie pamiętam dokładnej daty.

**Ale on tu był?**

Nie, nie. On został postawiony, zaraz. Jak była pierwsza misja.

**Aha, czyli on jest misyjny.**

Tak. Został postawiony przy drodze. To był rok 50, 1953. 2 albo 3.

**I on stoi na posesji u kogoś, tak?**

Tak.

**Czyli to nie że przez nich postawiony?**

To jest postawione przez wieś.

**A tam coś się odbywa?**

Też nie.

**[niezrozumiale] na kościół**

W kościele to tylko msza jest jedna w kościele. A tak w post to się kobiety same zbierają i odmawiają drogę krzyżową, gorzkie żale. A poza tym to z Krzyża przyjeżdża ksiądz i raz w tygodniu odprawia mszę.

		<p><b>A np. jak jest Boże Ciało?</b> A to tutaj jest ta uroczystość Bożego Ciała. [dalej pod BC].</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>Było. Na odpusty się szło na św. Stanisława do Lubcza, do Brzegów ze sztandarami.</p> <p><b>Na piechotę?</b> Tak. Ale to było krótko. Do roku 1963. Po tym roku zanikło wszystko.</p> <p><b>A czy do Lubasza też się chodziło może?</b> To Krzyż organizuje, organizuje proboszcz z parafii.</p> <p><b>A to piesza pielgrzymka?</b> Raczej nie. DO Lubasza to jeszcze szli pieszo jakiś czas, ale teraz już nie. Młodzi przestają do kościoła chodzić, a starsi nie mają siły. Owszem, są organizowane pielgrzymki przez proboszcza do Częstochowy. Do świątyni śląskich była ostatnio pielgrzymka organizowana, do Skrzetusza też. Zapomniałem. Duża świątynia, nowa.</p> <p><b>Licheń?</b> Tak, do Lichenia.</p>
6.	Lokalne odpusty	<p><b>Kiedy tutaj jest odpust?</b> Tutaj jest w MB Częstochowskiej, 26 sierpnia.</p> <p><b>A też się odbywa tutaj coś wtedy w kościele?</b> To znaczy jest msza odpustowa.</p>

#### V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p><b>Jak kiedyś wyglądały dożynki.</b> A, dożynki. Zaraz po wojnie organizowane były dożynki w pełnym tego słowa znaczeniu. To jeszcze długo były [kaszlnięcie, niezrozumiałe] takie dożynki. To jechało całe, całe po prostu tryb produkcji zboża. Od siewu wiosennego po zbiór, omłoty i pieczony chleb. To wszystko było robione na dożynki.</p> <p><b>Czyli takie przedstawienie, tak?</b> Tak, coś w rodzaju przedstawienia. Bardzo uroczyste to było.</p>
----	---------	--

		<p><b>Ale to robili mieszkańcy, przygotowywali?</b> Wszyscy mieszkańcy. Był konkurs między wsiami jeszcze. Były gminne dożynki i konkurs między wsiami i każda wieś swoje przedstawiała, która lepiej potrafiła to zorganizować. To było. Długo to było.</p> <p><b>A gdzie się odbywały przeważnie dożynki?</b> Dożynki odbywały się w różnych miejscach. W Lubczu Małym były dożynki, i w Hucie Szklanej były dożynki najwięcej. I to było bardzo uroczyście robione. Ostatnio były dożynki powiatowe w Hucie robione. Organizował to sołtys.</p> <p><b>W zeszłym roku to było?</b> Nie. Dwa albo trzy lata temu. Organizowane były powiatowe dożynki z udziałem wojewody.</p> <p><b>A gminne?</b> Gminne w zeszłym roku były w Kuźnicy, czy w Żelichowie, a dwa lata temu były tutaj, w Hucie.</p> <p><b>I tak co roku w innej wiosce są?</b> Tak. Znaczą robią konkurs, która wieś najlepszy wieniec zrobi tam są dożynki.</p> <p><b>Kto zajmuje się robieniem wieńców dożynkowych?</b> Rada sołecka organizuje, sołtys. To jego obowiązek zresztą organizować, jakiś wieniec zrobić, jakiś ludzi zorganizować żeby ten wieniec przynieść, dostarczy i tak dalej. To robota sołtysów.</p> <p><b>Czyli oni wymyślają te wzory itd.?</b> Tak. Po prostu kto jak sobie wymyśli. Dużo obserwują w telewizji, tam jest dużo wieńców pokazane. I czasami biorą dwa, trzy wzory i łączą i wychodzi jeszcze inny wzór. Także to jest dobrowolne i kto jak sobie uważa.</p>
2.	Dni gminy/wsi	<p><b>Czy organizowane są dni wsi? Wiem że organizowane były te dni, to 300-lecie istnienie wsi było 2 lata temu, czy już prawie 3. A teraz też tak jest, że co roku jest organizowana jest jakaś impreza?</b> Nie. To jubileusz to warto. Ten jubileusz gdyby nie moje chęci to też by nie było.</p>
3.	Lokalne festyny	Brak informacji.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Brak informacji.